

Gonalons przyćmił Nzonziego. Umar w formie, a pozostali w minionym tygodniu raczej słabo...

Zan Celar (Cittadella)

Sobotni wyjazdowy mecz z Pordenone zakończony bezbramkowym remisem słoweński napastnik obejrzał na ławce rezerwowych.

Ante Coric (Almeria)

Młody Chorwat w niedzielnym spotkaniu z Extremadurą pojawił się w podstawowym składzie i został zmieniony dopiero w ostatnich sekundach. Niemniej nie zaliczył zbyt udanego występu. Wygrał zaledwie 1 z 7 pojedynków, raz faulował, oddał 1 niecelny strzał, a kolejny został zablokowany. Przynajmniej jego zespół wygrał 3:2 i jest wiceliderem Segunda Division.

Maxime Gonalons (Granada)

W niedzielę Francuz rozegrał bardzo udany mecz (90 min.) przeciw Betisowi, który zakończył się skromną wygraną Granady 1:0 i tymczasowym objęciem fotela lidera La Liga. 30-latek zanotował 21 celnych podań (100%!) i 1 udany drybling. Ponadto wygrał 9 z 10 pojedynków i zaliczył również 100% skuteczność (7 prób) w zatrzymywaniu szarż rywali. Raz faulował i raz został sfaulowany.

Rick Karsdorp (Feyenoord)

W czwartek bez kontuzjowanego holenderskiego obrońcy "Portowcy" przegrali 0:2 w Bernie z "Młodymi Chłopcami". Rick zdołał wyszykować się na niedzielny "Klasyk" z Ajaksem. Niby wygrał 4 z 6 pojedynków, niby raz udało się mu przedryblować rywala, niby podawał w miarę celnie (77%), ale jego zespół został w pierwszej połowie zmasakrowany przez gospodarzy 4:0 (i taki był końcowy wynik) i przy przynajmniej w dwóch przypadkach mógł bardziej postarać się, aby zatrzymać akcje przeciwników, które kończyły się utratą gola.

Steven Nzonzi (Galatasaray)

W wtorek zaliczył kolejne 90 min. i 90% celnych spotkań w rozegranym w Stambule pojedynku z LM z Realem. Francuz wygrał 7 z 11 pojedynków (w tym wszystkie 5 w powietrzu). Poza tym zaliczył dwa niecelne strzały, dwa faule (za co został ukarany żółtą kartką), a także "asekurował" graczy z Madrytu prowadzących bramkową akcję. W niedzielę w wyjazdowym derbowym starciu z Besiktasem Galatasaray przegrało 0:1, a Francuz, który nadal nabijał statystyki podań (62 celne - 91%) i zaliczył dwa udane dryblingi, ale z 15 pojedynków wygrał zaledwie 6 i zaliczył dwa faule.

Robin Olsen (Cagliari)

W niedzielnym starciu Torino-Cagliari (1:1) Olsen zaliczył 3 udane interwencje. Ale przy golu Zazy nie zawinił.

Umar Sadiq (Partizan)

Choć w czwartek w LE Partizan w Belgradzie uległ MU 0:1, ale aktywny Nigeryjczyk

wywarł pozytywne wrażenie. Trafił w słupek, oddał dwa niecelne strzały, jedno uderzenie zostało zablokowane. Zanotował 11 celnych podań (84%), 1 na 3 udane dryblingi i wygrał 11 z 27 pojedynków (niemniej pojedynki powietrzne nie są jego mocną stroną: wygrał zaledwie 1 z 10). Został 6-krotnie sfaulowany i sam faulował 4 razy, a raz został złapany na spalonym. Trzy razy zatrzymał szarżujących rywali, a dwa razy został okiwany. W niedzielę Nigeryjczyk rozegrał 66 min. W tym czasie m. in. nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem, trafił w słupek z ostrego kąta, jego nieudolne uderzenie głową skutecznie dobił Natcho otwierając wynik meczu, wypracował sytuację koledze, który zmarnował ją anemicznym strzałem, który obronił bez problemu bramkarz i w końcu sam wpisał się na listę strzelców, a tuż przed przerwą zaliczył jeszcze asystę.

Patrik Schick (RB Lipsk)

W środę RB Lipsk bez kontuzjowanego Schicka pokonało u siebie 2:1 Zenit w LM. Z kolei w sobotę "Czerwone Byki", również bez Czecha, przegrały na wyjeździe 1:2 z Freiburgiem.

Autor: aniolbezserca